Nr 3. Kraków, dnia 5-go marca 1929. Rok III.

ROBOTNIK-CHEMIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE, AL. Z. KRASIŃSKIEGO 16.

Redakcja i Administracja Kraków Al. Z. Krasińskiego 16.

Wychodzi 5-go każdego miesiąca.

PRENUMERATA: Numer pojedynczy 15 gr. Kwartalnie . . . . 45 gr.

Redaktor ZYGMUNT BOCIAN.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Sejm rozpoczął dyskusję nad projektem rządowym ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Ustawa, o którą klasa robotnicza i Partja nasza walczy od 10 lat, znalazła się poraz pierwszy na porządku dziennym. Wszystko, co dotychczas uczyniono w tej dziedzinie, nie wychodziło poza sferę projektów. Uchwalenie ustawy tej z koniecznemi zmianami przez władze ustawodawcze będzie zrealizowaniem jednego z najważniejszych żądań klasy robotniczej w dziedzinie polityki społecznej.

Znany jest, aż nadto dobrze, chaos organizacyjny i ustawodawczy, panujący u nas w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Obowiązują u nas dotychczas stare ustawy zaborcze o rozmaitym zakresie działania, systemie organizacyjnym, wysokości składek i świadczeń. Zaledwie 2 ustawy ubezpieczeniowe obejmują terytorjum całego Państwa, t. j. ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby i o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Największą zaś naszą bolączką jest brak ustawy o ubezpieczeniu inwalidzko-emerytalnem w b. dzielnicy austrjackiej i rosyjskiej. W $^2/_3$ Państwa klasa robotnicza nie ma dotychczas najskromniejszego choćby zaopatrzenia na wypadek trwałej niezdolności do pracy i starości. Jest to klęską społeczną, której naprawienia domagała się klasa robotnicza od chwili zdobycia Niepodległości.

Projekt rządowy obejmuje t. zw. ryzyka fizyczne (choroba, niezdolność do pracy, starość), pozostawiając jedynie na boku ubezpieczenie z racji ryzyka gospodarczego, t. j. od bezrobocia. Pod względem osobistym podlegają ubezpieczeniu wszystkie osoby, pracujące na podstawie umowy o pracę. Projekt wyłącza tylko robotników rolnych zatrudnionych w gospodarstwach poniżej 5 ha. Jest to krzywdą wielkiej grupy robotników rolnych. Posłowie nasi w sejmie dołożą wszelkich starań, by ten przepis został zmieniony. Ubezpieczenie na wypadek choroby pozostaje w projekcie naogół niezmienione. Najpoważniejszym zarzutem przeciw projektowi w tej dziedzinie jest obniżenie składki do 6% i jednocześnie utrzymanie świadczeń w dotychczasowej wysokości na ogół. Składka ta zostaje obniżona — w myśl projektu — jeszcze więcej, albowiem opłacana będzie za 6 dni pracy, a nie za 7, jak dotychczas. Przepisy te obniżą składkę o 22% do 24%. Obniżono zaś zasiłki o 10%, czyli dochody Kas Chorych(czyli jak się nazywać będą Kas Ub. Społ.) zmniejsza się o 12—14%. I obniżenie składki i zasiłków uważamy za wysoce krzywdzące.

Składka ta nie może być wogóle podniesiona nawet na wypadek deficytu, albowiem jest ona częścią ogólnej składki na wszystkie ubezpieczenia, i wynosić będzie 12% płacy.

Drugiem świadczeniem — w myśl projektu — są renty z powodu wypadku. Renta taka może wynosić najwyżej 80% płacy, renta wdowia jeżeli śmierć nastąpiła z powodu wypadku, 60% jego płacy.

Najpoważniejszą zdobyczą projektu jest — jak wspominaliśmy — ubezpieczenie na wypadek trwałej niezdolności do pracy (inwalidztwa) i śmierci. Prawo do świadczeń nabywa ubezpieczony po zapłaceniu 156 tygodni składkowych czyli po 3-ch latach, jeżeli jest trwale niezdolny do pracy. Renta ta składa się z t. zw. renty stałej, która wynosi 20 zł. oraz kwoty zmiennej, jako dodatku do renty. Kwota pieniężna waha się od 25—45% zarobków. Ponadto otrzymuje inwalida na każde dziecko 1/10 renty. Obliczenia wykazują, iż przy zarobku 150 zł. renta inwalidzka wynosić będzie od 38%—58%, przy zarobku 200 zł. od 35% do 55% i t. d. Po dziesięciu latach ubezpiecze-

nia otrzymuje inwalida rocznie o 1% więcej, tak że w 30 roku ubezpieczenia otrzymać można pełną rentę. Ubezpieczeni mają prawo w 65 r. życia do t. zw. renty starczej.

Podstawą organizacyjną ubezpieczeń będą t. zw. Kasy Ubezpieczeń Społecznych, które będą zajmowały się prawie wyłącznie ubezpieczeniami na wypadek choroby, zaś organizacjami ubezpieczeń innych będą — w myśl projektu — tzw. Zakłady ubezpieczeń społecznych. I jedne i drugie są instytucjami publiczno-prawnemi, kierowanemi przez władze z wyboru. W Zarządzie Kas. ub. społecznych utrzymano dotychczasową proporcję t. j. 3/5 wybierać będą ubezpieczeni, 2/5 pracodawcy. Natomiast w Komisji rewizyjnej projekt zmienia tę proporcję, tak iż ubezpieczeni będą mieli 1/3 zaś pracodawcy 2/3 przedstawicieli. Konstrukcja władz Zakładów ub. społ. jest nieco inna. Na czele zakładu stać będzie przewodniczący i jego zastępca, mianowani przez Ministra Pracy. Będą to urzędnicy państwowi, którzy jednocześnie będą wykonywali nadzór nad Kasami ubezpieczeń społecznych. W ten sposób zniknie dotychczasowa dwoistość nadzoru, co może w dużej mierze przyczynić się do jego uprawnienia. Zarząd Zakładu będzie składał się ponadto z 12 członków z których 1/3 mianuje minister, zaś resztę wybiera się w proporcji 1/3 pracodawcy i 2/3 ubezpieczeni. Nie ulega wątpliwości, że musi istnieć nadzór państwowy. Państwo musi mieć pewien wpływ na sprawy zakładów, gdy wypłacać będzie pewne kwoty na renty inwalidzkie. Jednak taka konstrukcja władz osłabia zbytnio czynnik autonomiczny, dając przewagę faktyczną naminatom, których stanowisko będzie bardzo silne.

Przedstawiliśmy najogólniejsze zasady projektu. Rozpatrzmy jego wady i zalety. Stwierdziliśmy na wstępie, iż złożenie projektu i uchwalenie go przez nasze władze ustawodawcze będzie niezmiernie ważnym etapem w rozwoju naszej polityki społecznej. Jesteśmy bowiem w tej chwili jedynem z większych państw europejskich, które nie posiada dotąd ubezpieczenia inwalidzkiego. Fakt, iż na terenie R. P. istniało to ubezpieczenie w b. dzielnicy pruskiej nie zmienia postaci rzeczy, zwłaszcza że ustawę odziedziczyliśmy po zaborcach. Uchwalenie tej ustawy ujednostajni tę ważną dziedzinę naszej polityki społecznej, zcalając je organizacyjnie i finansowo. W naszem życiu gospodarczem hasło racjonalizacji stało się bardzo modne. Zcalenie organizacyjne ubezpieczeń jest również zrealizowaniem tego hasła w tej dziedzinie. Oparcie organizacji na zasadzie terytorjalnej ułatwi te zadania przyczyniając się do obniżenia kosztów ubezpieczeń. Zasadę samorządu utrzymano prawie w całej rozciągłości. Te nieliczne odchylenia w Zakładach muszą być jednak usunięte.

Za najważniejsze wady projektu uważamy pozbawienie robotników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach poniżej 5 ha dobrodziejstwa ubezpieczenia, obniżenie składki na ubezpieczenie chorobowe i faktyczne obniżenie zasiłków oraz zbyt niska renta inwalidzka. W tych sprawach Z. P. P. S. musi rozwinąć energiczną akcję celem zmiany przepisów, zwłaszcza iż poprzedni projekt z r. 1927 opracowany przez Departament Ub. Społ. był pod tym względem lepszy. Skoro p. minister Jurkiewicz w r. 1927 popierał na Radzie Ubezpieczeń Społecznych ówczesny projekt w całej rozciągłości, mamy nadzieje, iż w czasie narad ustawodawczych nad projektem zgodzi się na te zmiany.

Alfred Krieger.

O połączenie Związku Szklanego z naszym Związkiem.

Komisja Centralna Związków Zawodowych wystosowała do Związku Zawodowego Robotników Przem. Szklannego w Warszawie pismo z dnia 8 lutego b. r. treści następującej:

— „Szanowni Towarzysze!“

Komisja Centralna Związków Zawodowych na ostatnim swym posiedzeniu w dniu 17 stycznia 1919 roku po rozwiązaniu sytuacji jaka się wytworzyła w Waszym Związku, postanowiła zwrócić się do Was z wezwaniem byście niezwłocznie rozpoczęli rokowania o połączenie z Centralnym Związkiem Robotników Przemysłu Chemicznego z siedzibą w Krakowie, Al. Krasińskiego 16. Komisja Centralna uchwałę tę podjęła wychodząc z założenia, że dotychczasowy stan rzeczy w Waszym Związku wskazuje na trudności i niemożliwości zorganizowania robotników przemysłu szklaego przez Związek Rob. Szklanych, co jest między innymi spowodowane niesłychanie małą liczebnością członków Waszej organizacji i niemożliwości podjęcia odpowiedniego wysiłku agitacyjnego i organizacyjnego. Komisja ustaliła, że przeprowadzić taką akcję orgazacyjną wśród robotników przemysłu szklanego będzie mógł Centr. Zk. Rob. Przem. Chem. z chwilą połączenia z Waszą organizacją, albowiem zarówno pod względem wspólności terenów działania, jak pod względem pokrwieństwa w sensie zawodowym i w znaczeniu warunków produkcji przemysłu chemicznego i przemysłu szklanego robotników szklanych łączy z robotnikami przemysłu chemicznego wspólność interesów

Jednym z Waszych argumentów, przemawiających na rzecz przystąpienia Waszej organizacji do Centr. Zku Rob. Przem. Chem. było niejednokrotnie przez Waszą organizację w ubiegłych latach podkreślane stanowisko i dążność do połączenia się ze Związkiem Chemicznym.

Wreszcie na rzecz takiego załatwienia przema-

wia połączenie w organizację robotników chemicznych robotników szklanych w kilku krajach sąsiednich.

W myśl powyższego zechciejcie niezwłocznie zwrócić się do Związku Robotników Przemysłu Chemicznego w Krakowie oraz podajemy mu do wiadomości treść niniejszego pisma w odpisie.

Oczekujemy na Wasze zawiadomienie o wykonaniu uchwały Komisji Centralnej Zw. Zawod., jednocześnie zaś musimy oświadczyć Wam, że niezastosowanie się Wasze do tej uchwały Komisja Centralna Zw. Zawod. będzie musiała potraktować jako naruszenie dyscypliny organizacyjnej i na tej podstawie wyciągnąć odpowiednie wnioski organizacyjne.

Za Komisję Centralną
Związków Zawodowych w Polsce
(—) J. Kwapiński, przewodn.

Sekretarz:
(—) A. Zdanowski

W sprawie powyższego pisma Związek nasz nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Natomiast z organu Związku „Szklarz" str. 1 z dnia 15 lutego b. r. z treści napastliwych artykułów, skierowanych przeciw Komisji Centralnej Zw. Zawod. P. P. S. dowiadujemy się, że kierownicy Związku szklannego nie podporządkują się uchwale Komisji Centralnej i od połączenia się z naszym Związkiem odżegnują się. W piśmie swem „Szklarz" Związek Szklanny samo się nazywa „lewicą związkowąll (wiemy, że komunizujący osobnicy nazywają się „lewicą związkową"). Wstępny artykuł wspomnianego pisemka nosi tytuł „Precz z faszyzowaniem ruchu zawodowego". Pisemko to roi się od napaści na Komisję Centralną Związków Zawodowych, dowodzi, że P. P. S. to faszyści, którzy wprowadzają faszyzm do związku, takiemi bredniami, pozbawiony mi nietylko cienia słuszności, ale cienia prawdopodobieństwa — nie można polemizować. Bo skoro autor owych artykułów dowodzi, że wszystkie Związki, zgrupowane w Komisji Centralnej Zw. Zawod. i liczące 300 tysięcy zorganizowanych robotników — to faszyści, zdrajcy, ugodowcy, sługusy kapitału, a tylko Związek szklanny, to prawdziwy i szczery obrońca robotników — to takie dowodzenie wzbudzić musi u każdego człowieka uczucie litości dla ubóstwa umysłowego redaktorów „Szklarza". Tembardziej, że taki mizerny Związeczek, który sam w tym samym „Szklarzu" na str. 7 podaje w sprawozdaniu kasowem, że w listopadzie n. p. cały dochód Centrali Związku Szkl. wynosił 503.84 zł, w tem pożyczka 250 zł, a ze składek wpłynęło tylko 63.84 zł i różnych (pewnie ofiary) 190 zł. Zatem te 63.84 zł z wkładek zapłacili zapewnie sami członkowie Głównego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, zapłacił sam sztab, a gdzie armja?

I taki Związeczek bez członków, który ma dochodu z wkładek 63 zł z groszami, prawie z deficytem, ośmiela się wymyślać i krytykować inne Związki. Wszak w innych Związkach na znaczki pocztowe na listy wydaje się więcej aniżeli wynosi cały dochód Związku Szklannego.

Z tego widzimy, że Komisja Centralna zupełnie słusznie wezwała ten istniejący na papierze Związek Szklanny do połączenia się z naszym Związkiem — tembardziej, że w innych krajach robotnicy hut szklannych należą do Związku Chemicznego albo do Związku Robotników Fabrycznych.

Ogół robotników hut szklannych w Polsce 10 lat płaci składki do Związku szklannego i Związek ten wciąż żyje w deficycie i nic nie posiada; w centrali tego Związku jest jedna zdechła maszyna do pisania i stół ze złamaną nogą — dosłownie.

Robotnicy huty szkła w Szczakowej i Białym Prądniku pod Krakowem już przyłączyli się naszego Związku. Mamy nadzieję, że inne fabryki nie będą się oglądały na Główny Zarząd lecz pójdą za przykładem Szczakowy i Białego Prądnika — o ile Główny Zarząd Związku Szklannego nie zechce się połączyć z nami.

Podwyżka płac w cementowniach.

Zgodnie z uchwałą konferencji delegatów fabryk cementu z dnia 2 września ub. r. Związek nasz w bieżącym roku wniósł dnia 16 lutego b. r. żądania do Związku fabrykantów cementowych w Warszawie o podwyższenie wszystkich obecnych płac robotniczych i dodatków o 30% i zawarcia umowy zbiorowej dla wszystkich fabryk cementu.

Na skutek naszych żądań Związek fabrykantów cementowych zwołał na dzień 22 lutego w Warszawie konferencję delegatów robotników cementowni: Wysoka, Wiek, Ogrodzieniec, Goleszów, Szczakowa, Górka, Wrzosowa i Rudniki. Pominięto w zaproszeniu Bonarkę, Rejowiec, Klucze, Grodziec i Roś. Na konferencji wyjaśnili fabrykanci, że Bonarka i Rejowiec zastrzegły sobie, iż sprawę podwyżki załatwią z naszym Związkiem na miejscu. Pozostałe zaś fabryki, jako małe pominięto. W każdym razie na pertraktacje zaproszono ogromną większość fabryk cementu, jak nigdy dotychczas. Fakt ten wskazuje dobitnie, że **fabrykanci przyjęli żądanie naszego Związku i chcieli zawrzeć umowę zbiorową dla wszystkich fabryk.**

Związek czechowicki wysunął odmienne żądania od naszych żądań: wysunęli oni 30% podwyżki do płac akordowych i równomierne dodatki dla dniówki po 1.50 zł., co stanowi od 33 do 18% podwyżki, przeciętnie o 22%. Żądanie ich było zatem nieco niższe od naszych, ale ponadto wysunęli cały szereg innych, m. in. tak nierealnych w tej chwili żądań, jak np. pokrywanie przez przemysłowców za robotników opłat na ubezpieczenia społeczne.

Na pertraktacje czumowcy zmobilizowali i zesztukowali tylu delegatów, aby mieć większość, aczkolwiek nie mają ani jednej trzeciej części robotników zorganizowanych w swoim Związku, gdyż zaledwie po kilku robotników należy jeszcze do ich Związku w Szczakowej, Goleszowie i we Wieku. Robili więc wszystko, aby przynajmniej

mieć swoich delegatów, aby pokazać, że oni mają większość. Z Wysokiej np., gdzie nie mają organizacji, gdzie do naszego Związku zdeklarowało się z górą 500 robotników, przywieźli czumowcy 2 delegatów. Tych dwuch delegatów wybrało na ich zebraniu 27 osób obecnych, w tem połowa bezrobotnych. Natomiast delegatów z naszego Związku tow. Majewskiego i Kozdronia wybrało 186-u robotników, tj. prawie wszyscy, którzy obecnie pracują. Liczby te są zupełnie ściśle i wiedzą o tem dobrze czumowcy.

Pomimo to czumowscy delegaci nie wstydzili się jechać do Warszawy reprezentować Wysoką. Podobnie było w innych cementowniach. W Górce np. delegatów wybrało około 60 robotników.

Takimi sztuczkami sklecili czumowcy swoją większość, by tumanić i przemysłowców i robotników, że oni posiadają większość zorganizowanych robotników. Braule, Sum i Gomółka namówili w drodze do Warszawy swoich delegatów, a na miejscu suto zakropili wódką postanowienie, aby nie zgodzić się na wspólne pertraktacje z delegatami naszego Związku. Postanowienie to zakomunikowali fabrykantom, a ci ostatni podali nam do wiadomości. Pomimo to Związek nasz zaproponował czumowcom przez usta tow. Majewskiego, aby w imię dobra robotników zasiąść wspólnie do pertraktacyj, by pokazać kapitalistom jednolity front robotniczy. Braule naszą propozycję odrzucił z drwinami. Wielu z pośród delegatów czumowskich chciało zasiąść wspólnie z nami, ale nie śmieli tego otwarcie powiedzieć, aby się nie narazić Braule, który dobrze wstawiał i pożyczał pieniądze delegatom, aby byli zależni od niego.

W taki lekkomyślny sposób czumowcy z Braulą na czele złamali jednolity front robotniczy i osłabili siłę przedstawicieli robotników wobec kapitalistów. Rozbicie się wspólnych pertraktacji obu Związków bardzo ujemnie odbiło się na wynikach pertraktacji.

Delegaci naszego Związku, po rozbiciu przez czumowców jednolitego frontu, oświadczyli fabrykantom, że opuszczają konferencję i do umowy nie przystępują, pozostawiając samych czumowców. Fabrykanci odpowiedzieli na to, że oni z jednym Związkiem czechowickim umowy o podwyżce nie zawrą choćby nawet mieli większość, gdyż umowa bez podpisu naszych delegatów nie byłaby ważna. Albowiem fabrykanci wiedzą, że Związek nasz wcześniej czy później obejmie organizacją wszystkie cementownie, i jeśli zawarliby umowę tylko ze Związkiem czechowickim, to Związek krakowski później mógłby wnieść nowe żądania i powiedziałby, że umowa ze Związkiem czechowickim nie obowiązuje go.

Po takiem oświadczeniu czumowcy zmieszali się, ale nie ustąpili choćby nawet miała się rozbić cała umowa. Nie chcąc dopuścić do tego, aby się pertraktacje rozbiły, zgodziliśmy się pertraktować osobno. Pertraktacje toczyły się długo, bo aż 7 dni, a to z tego powodu, że fabrykanci musieli osobno pertraktować z czumowcami i osobno z naszym Związkiem.

Najpierw omawiano termin, do którego umowa ma być zawarta. Fabrykanci oświadczyli, że mogą zawrzeć umowę tylko na rok a na drożyznę dadzą jednorazówkę we wrześniu. Związek Czechowicki pierwszy zgodził się na zasadę, że umowa będzie na rok.

Wogóle czumowcy z żądań ustępowali wcale nie „rewolucyjnie".

Podwyżka w dużych fabrykach.

Zawarta umowa przewiduje następujące podwyżki w fabrykach dużych:

dla zarabiających ponad 8 zł. i dla płac akordow

dla zarabiających	do 5 zł. . . .	12.5%
„ „	ponad 5 do 8 zł.	10.5%
„ „	ponad 8 zł. i dla płac akord.	9. %

Płace akordowe w kamieniołomach podwyższono o 10.5%.

Jednorazówka będzie wypłacona we wrześniu w wysokości:

I. żonaci, wdowcy 65 zł., II. samotni 45 zł., III. dziewczęta i młodociani do 18 lat 30 zł. Jeśliby wskaźnik drożyźniany podniósł się od marca do września ponad 3% do 6%, bo jednorazówka wynosić będzie:

I. kat. 75 zł., II. 52 zł., III. 35 zł.

Jeśli wskaźnik wzrośnie ponad 6% do 8%, to jednorazówka wyniesie:

I. kat. 85 zł., II. 59 zł., III. 40 zł.

Jeśli wskaźnik wzrośnie ponad 8%, jednorazówka wyniesie:

I. kat. 95 zł., II. 66 zł., III. 45 zł.

Dodatek mieszkaniowy został podwyższony na 10 zł. miesięcznie.

Dodatek szkolny podwyższono na 15 zł. na tercjat, lecz wyjaśniono, że tercjat liczy się 4 mies.

W mniejszych fabrykach, t. j. Wrzosowa, Rudniki, Ogrodzieniec — podwyżka wynosi:

we Wrzozowej dla zarabiających do 5 zł. 11%, dla zarabiających ponad 5 do 8 zł. 9%, dla zarabiających ponad 8 zł. i akordów 8%.

Płace akordowe w kamieniołomach podwyższono o 9%.

W Rudnikach dla zarabiających do 5 zł. 11%, dla zarabiających ponad 5 do 7.20 zł. 9%, dla zarabiających ponad 7.20 zł. i akordu 8% — w kamieniołomach akord o 9%.

Jednorazówka wyniesie jeśli wskaźnik będzie

	do 3%	ponad 3 - 6%	ponad 6 - 8%	ponad 8%
I. kat.	50 zł.	58 zł.	65 zł.	73 zł.
II. kat.	34 zł.	39 zł.	45 zł.	50 zł.
III. kat.	25 zł.	28 zł.	31 zł.	35 zł.

Dodatek mieszkaniowy podniesiono: we Warszawie na 7 zł, w Rudnikach na 4 zł.

Dodatek szkolny podniesiono na 10 zł.

Węgiel, który wydaje tylko „Szczakowa" i „Górka" ustalono w 4 mies. zimowych po 300 kg, w letnich po 200 kg miesięcznie.

Podpisane umowy są oparte na żądaniach naszego Związku, gdyż żądania czumowców poszły w kąt jako nierealne. Podwyżka płac została ustalona w procentach, a nie w dodatkach, jak żądali czumowcy; jednorazówka, która weszła do umo-

wy jest wyłączną zasługą i zdobyczą naszego Związku z poprzedniego roku.

Gdyby czumowcy chcieli się chwalić, że zawarcie umowy, to ich wyłączna zasługa, wówczas należy ich zapytać, co się stało z ich żądaniami, gdzie się podziały, czy Brauła ich nie przepił? A gdyby się chwalili, że mieli większość, to zapytać ich należy dlaczego fabrykanci nie zawarli umowy z samymi czumowcami, skoro mieli większość. — Wszak Związek Krakowski sam się chciał cofnąć od podpisania umowy?

Uzyskana podwyżka nie dorównuje jeszcze płacom z 1924 r., gdyby nie złamanie przez czumowców jednolitego frontu robotniczego, podwyżka nie wątpliwie byłaby większą.

Przemysł cementowy w Norwegji.

Do roku 1917—18, była tylko jedna fabryka cementu w Norwegji „Christiania Portland Cementfabrik" z małą produkcją, lecz ze wzrostem zapotrzebowania rozszerzono fabrykę, a następnie wybudowano do r. 1919 trzy nowe fabryki. Produkcja w 1919 r. wszystkich czterech fabryk wynosiła około 1½ miljona ton i rozwinęła się z biegiem lat tak silnie, że obecnie wynosi około 2¾ miljonów ton. Równocześnie wewnętrzne zapotrzebowanie w latach 1919—20 na 1½ miljonów ton, w r. 1927 spadło do 800.000 ton. Ten wzrost produkcji i upadek zapotrzebowania uczyniły, że w ub. r. jedna fabryka o produkcji 400.000 ton załamała się, ruch został zastawiony i robotnicy zredukowani, tak że obecnie tylko trzy fabryki są czynne. Jednak produkcja jest jeszcze z wielka i 60% produkcji musi być z kraju wysyłana głównie do północnej Ameryki. Przy tych trzech fabrykach, które teraz są w ruchu jest około 650 do 700 robotników zatrudnionych. Równocześnie fabryki norwedzkie zawarły z fabrykami szwedzkiemi, duńskiemi, angielskiemi i finlandzkiemi ugodę, postanawiającą, że od jednego z tych krajów nie będzie wysyłany cement do drugiego.

Zarobki w przemyśle cementowym należą z wyjątkiem najmniejszej fabryki do najlepszych, które egzystują w przemyśle fabrycznym. Godzinowy zarobek wynosi dla zwyczajnych robotników 1.20 koron (zł 2.67), zaś dla robotników pracujących w dniówce od koron 1.31 do koron 1.65 (od zł 3.13 do zł 3.94) na godzinę, a dla przyuczonych robotników o dkoron 1.30 do koron 1.60 (od zł 3.11 do zł 3.82) na godzinę.

Za godziny nadliczbowe w dwóch wielkich fabrykach wypłacają 50—100—200%. Urlopy są 12 do 14 dni roboczych z pełną płacą dziennego zarobku. Do tego dochodzi dla kilku grup zarobek akordowy, który względem najważniejszych grup wynosi około 20—30% ponad zarobek godzinowy.

Podwyżki płac.

W miesiącu lutym Związek przeprowadził następujące podwyżki płac.

W cementowniach od 1 marca b. r. 9%, 10.5% i 12.5% i podwyżka dodatku mieszkaniowego i szkolnego.

W Skawinie-szamotowni 10% dla dniówki 5% dla akordu od 18 lutego i podwyżki regulacyjne.

W Regulicach-kamieniołomy 12% podwyżki od 1 marca b. r.

W Czechowicach papiernia Niemojewskiego 10% wstecz od 1 lutego b. r., buty gumowe dla robotników w mokrych robotach, przy pile i obrabiarce drzewa okulary i rękawice.

W przemyśle naftowym Komisja regulacyjna stwierdziła przeciętne podrożenie artykułów żywnościowych i odzieżowych o 0.887%, zatem płace robotnicze jeszcze nie zostały zmienione.

W Wolbromiu w fabryce gumy i fabr. „Ideal" toczą się obecnie pertraktacje o 30% podwyżki i inne postulaty.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

SZCZAKOWA—HUTA SZKŁA.

Na żądanie robotników huty szkła w Szczakowej odbyło się dnia 28 lutego zgromadzenie, na które zaproszono przedstawiciela Centralnego Związku Rob. Przem. Chemicznego z Krakowa, celem zapoznania się z sytuacją wytworzoną po X zjeździe Związku Szklanego, który to w ostatnim swym numerze „Szklarza" jawnie i ostro wystąpił przeciwko Komisji Centralnej Zw. Zaw. i jej przedstawicielom.

Po obszernym referacie tow. Matuli i Wosia rozwinęła się dyskusja, w której zabierało głos szereg robotników, krytykując Zarząd Główny Szklany za zaprzepaszczenie całego szeregu dla robotników ważnych rzeczy i niedołęstwo Zw. Gł. poczem uchwalono następujące rezolucje:

„Zgromadzeni robotnicy huty szkła w Szczakowej w dniu 28 lutego po wysłuchaniu referatu tow. Matuli, przedstawiciela Centr. Związku Rob. Przemysłu Chemicznego z Krakowa i tow. Wosia uchwalają:

1) Przystąpić do Centralnego Związku Rob. Przem. Chemicznego, gdyż uważają robotników szklanych za pokrewnych z przemysłem Chemicznym, a tym samym przy silnej organizacji mogą poprawić swoje warunki pracy i płacy, zaniedbane przez Związek Szklany.

2) Zgromadzeni wyrażają oburzenie na Zarząd Główny Związku Szklanego, który od ostatniego Zjazdu rob. szklanych rozpoczął jawną walkę przeciwko jedynej przedstawicielce jaką jest Komisja Centralna Zw. Zawodowych i tym sposobem dąży do rozbicia i tak już szczupłych szeregów Związku Szklanego".

SKAWINA — SZAMOTOWNIA.

Dnia 13 lutego odbyło się ogólne zgromadzenie robotników fabryki szamotowej w Skawinie pod przewodnictwem tow. Klimka i Galacińskiego.

Sprawozdanie z przebiegu konferencji z dyrekcją fabryki odbytej w tymże dniu w sprawie podwyżki płac i zawarcia nowej umowy, złożył tow. Bocian, generalny sekretarz Związku. Referent podniósł, iż dyrekcja początkowo uchylała się od pertraktacji tłumacząc to zbyt wygórowanemi żądaniami, jakie Związek postawił, jednakże po dłuższej dyskusji dyrekcja zmieniła swoje nieustępliwe stanowisko i rozpoczęła z delegatami dyskusję w sprawie podwyżki. Po dość długiej dyskusji udało się delegacji robotniczej załatwić cały szereg poprawek regulacyjnych, które referent odczytał zebranym, a następnie dyrekcja zgodziła się przyznać podwyżkę ogólną do płac poprawionych w wysokości 10% dla robotników dniówkowych i 5% dla akordowych. Początkowo jako ostateczną propozycję dyrekcja postawiła 7.5% podwyżki dla dniówkowych i 3.5% dla akordowych.

Co do terminu, do którego umowa ma obowiązywać była obszerna dyskusja, dyrekcja bezwzględnie obstaje przy tem, aby umowa zawarta była na rok i na takich warunkach, jak w ubiegłym roku.

Referent w końcu proponuje zgromadzonym wyrazić zgodę i upoważnić delegację do podpisania umowy na warunkach przedstawionych z tem, że co do okresu trwania umowy delegacja będzie starała się załatwić w taki sposób, aby to nie przyniosło szkody robotnikom.

Na temat umowy wywiązała się dość obszerna dyskusja, w której zabierali głos tow. Stępski, Wątor, Jodłowski, Galaciński, Klimek, Warjas i inni.

W wyniku dyskusji zgromadzeni jednomyślnie uchwalili upoważnić delegację do podpisania umowy na warunkach przedstawionych przez referenta z tem, że delegaci zrobią zastrzeżenie, aby płace w okresie roku nie były obniżane i żeby Związek miał prawo wypowiedzieć umowę o ile drożyzna wzrośnie ponad 3% w jednym miesiącu.

Sprawę opodatkowania na Dom Robotniczy zreferował tow. Bocian, wskazując na wielką potrzebę i doniosłość budowy Domu Robotniczego w Skawinie. Po dyskusji, w której zabierało głos kilku towarzyszy **uchwalono jednomyślnie na wniosek zgromadzonych opodatkować wszystkich robotników i robotnice w wysokości jednego procentu od zarobku, potrącanych tygodniowo przez biuro fabryczne z wypłat robotniczych. Potrącanie rozpocznie się od daty uzyskania podwyżki płac.**

Równocześnie uchwalono wybrać Komitet Budowy Domu Robotniczego, który połączy się w jedno ciało z Komitetem budowy, powołanym przez robotników fabryki Francka w Skawinie. **Do Komitetu budowy zostali jednomyślnie wybrani** następujący towarzysze: **Putaj Jan, Galaciński Teofil, Klimas Wawrzyniec, Wątor Józef i Stępski Jan.**

Na tem zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Po zgromadzeniu delegaci w dalszym ciągu pertraktowali z dyrekcją w sprawie podwyżki. Po dłuższej dyskusji została zawarta umowa, mocą której **przyznano podwyżkę płac** o 10% dla dniówki, o 5% dla akordu oraz przed przyznaniem podwyżki podwyższono płace szeregu kategorji robotników, np. placowym na 70 gr. za godzinę.

Podwyżki obowiązują od dnia 18 lutego b. r. Umowę zawarto na cały rok, lecz zastrzeżono, że płace będą się zmieniać zależnie od zmiany kosztów utrzymania, obliczanych przez Komisję Statystyczną, przyczem zastrzeżono, że jeśli drożyzna w którymś miesiącu wzrośnie ponad 3% do 4%, to obie strony mają prawo zrewidować cennik.

OŚWIĘCIM—„SOŁA".

W garbarni „Soła" panują potworne stosunki wytworzone przez nietaktownego i nierozumnego **młodocianego dyrektora tej fabryki p. Goldszteina. Młodociany ten osobnik** odnosi się do robotników z butą conajmniej Bismarcka i sądzi, że wszystko mu wolno. Płace robotników są tam śmiesznie niskie. Za należenie do Związku wydalano robotników, czas pracy ustawowy był przekraczany. Kiedy robotnicy założyli Oddział naszego Związku i postawili żądania podwyżki p. Goldsztein zastosował jeszcze większe represje, Związku nie uznaje, nie chciał pertraktować z delegatem Związku. Dopiero strajk robotników i groźba spalenia skóry w namokach otrzeźwiła go. Zawarto umowę ze Związkiem przyznano podwyżkę dla dniówkowych o 30%, dla akordu o 15% i uregulowano czas pracy i inne wymagania robotników. P. Goldsztein jednak nie uszanował umowy, którą nietylko on sam podpisał ale także podpisał p. starosta. Robotnikom nie zaliczono takiej podwyżki, do jakiej się p. G. zobowiązał w umowie.

Dnia 9 lutego interwenjował w tej sprawie delegat Związku naszego tow. Matula, którego nie chciano wpuścić do portjerni i wogóle odmówiono traktowania ze Związkiem. Na tę prowokację robotnicy odpowiedzieli natychmiastowym strajkiem który po 6 dniach został zakończony umową zawartą przy udziale p. Inspektora Pracy z Białej i tow. posła Nosala. Wszyscy wydaleni z wyjątkiem jednej kobiety zostali przyjęci do pracy, robotnicy przy farbach, sztosowaniu, ferzacu, na blajsze i pomocnicy przy wałkach otrzymają buty i fartuchy ochronne, robotnicy przy intynku otrzymają okulary i maski. Brakujące kwoty do poprzedniej podwyżki będą zaliczone, przerwy podczas pracy będą płacone i wstecz będą zapłacone. Co do podwyżki płac na prośbę właściciela fabryki odroczono w tej sprawie konferencję.

REGULICE.

Na skutek postawionych żądań robotniczych przez nasz Związek o podwyżkę obecnych zarobków o 30%, ubrań dla palaczy i smarowników, oraz cały szereg innych spraw, odbyła się dnia 26 lutego konferencja, w której brał udział z ramie-

nia Centrali tow. Matula i delegaci robotników ora dyrekcja fabryki po długiej dyskusji ustalono co następuje:

1) Wszystkie płace zostaną podniesione o 12% od dnia 1 marca 1929.

2) Palacze i smarownicy otrzymają zwrot za zniszczone ubranie po 30 zł na rok.

3) Dyrekcja odrestauruje i odda Oddziałowi lokal na jego potrzeby.

4) Uurlopy będą wydawane ustawowo wszystkim robotnikom.

Umowa ta jednak nie została podpisana przez dyrekcję, gdyż dyrekcja postawiła warunek, żeby ta umowa obowiązywała cały rok, na co Związek nie zgodził się motywując swoje stanowisko niepewną sytuacją i brakiem gwarancji, że drożyzna nie podskoczy.

A zatem na punkcie trwania umowy nie osiągnięto porozumienia i strony zastanowią się nad sposobem rozwiązania tej sprawy.

Z POMORZA.

ZAŁOŻENIE ODDZIAŁU W WĄBRZEŹNIE.

W dniu 23 lutego 1929 r. w godzinach popołudniowych, odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne robotników i robotnic fabryki gumowej firmy „Pepege" w sali p. Kaczyńskiego „Hotel Dwór Wąbrzeski" w Wąbrzeźnie (Pomorze).

Zebranie zagaił tow. Leonard Kamiński, przyczem odczytując następujący porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) referat Sekr. Okręg. tow. Fr. Rybczyński z Bydgoszczy. 3) dyskusja, 4) wybór Zarządu Oddziału, 5) wolne głosy i wnioski. 6) Zamknięcie.

Po przyjęciu porządku obrad i dokooptowaniu prezydjum Zarządu przez zebranych, sekr. Okręg. tow. Rybczyński, w przeszło godzinnem przemówieniu scharakteryzował znaczenie klasowej organizacji wśród robotników i robotnic zatrudnionych w przemyśle chemicznym oraz omówił cele i zadania Związku Zaw. Robotników Przemysłu Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej. Referat tow. Rybczyńskiego, został przez zgromadzonych robotników i robotnice w liczbie 300 z wielkiem zadowoleniem wysłuchany.

W dyskusji pomimo, że na sali znajdowali się przeciwnicy, jak również nie zabrakło agentów policyjnych i dziennikarza „Głosu Wąbrzeskiego", nie odważył się nikt głosu zabrać. Wobec tego przewodniczący przystąpił do punktu dalszego tj. wybór Zarządu Oddziału.

Wybory do Zarządu Oddziału dały wynik następujący: Eichberger Bolesław — przewodniczący, Ponicki Wincenty, zastępca I; Iwanówna Elżbieta, zastępca II; Czerwiński Aleks., sekretarz; Kauffmanówna Marta, zastępca; Iwankowski Jan, skarbnik. Rewizorowie kasy: Kauffman Fryderyk, Kosterski Józef i Gronowska Anastazja. Mężowie zaufania: Szulc Jan i Jankowska Bolesława.

Zarząd nowo wybrany wziął sobie za zadanie wpisanie do Związku klasowego robotników i robotnice zatrudnione w fabryce gumowej firmy „Pepege" celem utworzenia silnej i nierozerwalnej placówki Oddziału Związku Robotników Przemysłu Chemicznego Rzeczypospolitej Polskiej na terenie miasta Wąbrzeźna.

Zaznaczamy, że fabryka w Wąbrzeźnie, jest jednym z Oddz. znanej firmy „Pepege" w Grudziądzu i zatrudnia obecnie 800 ludzi pracy. Fabryka w Wąbrzeźnie wyżej cytowana z dniem każdym powiększa swoje warsztaty pracy i zanosi się w przyszłości na olbrzymi przemysł. Jeżeli chodzi o urządzenia na terenie fabryki gumowej „Pepege" w Wąbrzeźnie pod względem higjeny, to stwierdziliśmy wielkie braki i Związek będzie musiał, celem usunięcia tychże, powziąść energiczne starania u władz kompetentnych. Dalej jak się okazało, że na liczbę 800 zatrudnionych, dyrekcja nie zarządziła przeprowadzenia wyboru do Wydziału Robotniczego (Delegacji Fabrycznej).

W końcu nadmieniamy, że przed paroma miesiącami próbowało werbować członków Z. Z. P. — lecz robotnicy poznali się doskonale na tych obrońcach chodzących w wilczej skórze i nie pozwolili się wciągnąć w szeregi zdradzieckie żółtego związku kapitalistycznego.

Tak topnieją dotychczasowe twierdze Z. Z. P. i N. P. R. na Pomorzu i w Poznańskiem.

CZECHOWICE I. (RAFINERJA ACUUM).

W dniu 8 stycznia b. r. odbyło się Walne zgromadzenie członków oddziału, po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, zdał tow. Jarek sprawozdanie z działalności za rok ubiegły z którego wynika, że w okresie sprawozdawczym odbyło 7 posiedzeń Zarządu i deleg. Rady Robotniczej, 7 Zgromadzeń i 43 interwencyj u firmy, zaś delegaci oddziału brali 24 razy udział w ogólnych posiedzeniach lub konferencjach w Czechowicach lub Bielsku. Uzyskana podwyżka płac w roku ubiegłym wynosi 9.355%, oprócz tego 1% który idzie na budowę Domów Ludow. dla robotników zatrud. w przemyśle naftowym. Listów razem z okólnikami wpłynęło 29, wysłane 13. Sprawozdanie kasowe zdał tow Szyputa dochody za rok 1928 wraz ze saldem z 31 grudnia 1927 (zł 405.95) wynoszą razem zł 4.522.90, a rozchody razem zł 3.778.63, tak, że gotówka w kasie na rok 1929 wynosi zł 744.27. Oprócz tej działalności poczyniono kroki ze strony Zarządu, w celu urządzenia lokalu, w którym by miał oddział swoją siedzibę i mógł urządzić bibljotekę. Sprawozdanie przyjęto przez obecnych do wiadomości i wybrano następujący Zarząd: przewodniczący — Jarek Józef; zastęp. — Szermański Paweł; sekretarz — Skrbeński Józef; zastęp. — Plawecki Franciszek; skarbnik — Szyputa Antoni; zast. — Borgiet Józef. Kontrolerzy: Machalica Antoni i Gara Antoni. Delegaci: Szyputa Antoni, Bathelt Jerzy, Żaczkiewicz Jan, Grygierczyk Jan, Jagietka Antoni, Kurczyk Fr., Hoffman, Pieczka Ant., Moś Józef, Rycko Andrzej.

CZECHOWICE II.

W dniu 27 lutego na odbytem Walnem Zgromadzeniu po sprawozdaniu działalności i klasowem które za rok 1928 przedstawia się w dochodach wraz ze saldem z 31 grudnia 1927 (zł. 162.82) — razem zł 2.046.80 zaś rozchody razem zł 1,824.52, sal-

do na rok 1929 wynosi zł. 222.28—uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum oraz powierzono ponownie dotychczasowemu Zarządowi dalsze pełnienie funkcyj Zarządu tutejszej organizacji. Po wywodach tow. Rusinka, który objaśnił obecną sytuację, w jakiej klasa robotnicza się znajduje, przyobiecano, iż obecnie członkowie tego oddziału przyczynią się do ożywienia poczucia solidarności i popierania pracy socjalistycznej.

CZECHOWICE III. POLSKA MORAWIA.

W dniu 26 lutego b. r. na odbytem Walnem Zgromadzeniu w Domu Robotniczym w Czechowicach po sprawozdaniu kasowem, które za okres ubiegły od 1 stycznia 1928 do 31 stycznia 1929 przedtawia się ze saldem z roku 1927 zł 43.49 i cały dochód razem zł 962.39, a rozchody razem zł 836.01 gotówka w kasie oddziału w dniu 1 lutego b. r. pozostaje zł 126.38. Po sprawozdaniu, które zatwierdzono tow. Rusinek w przeszło godzinnym referacie przedstawił obecnym sytuację gospodarczą, politykę trustu metalurgicznego w Warszawie i wskazał jak powinien robotnik postępować, by mógł wszelkie zakusy reakcji sparaliżować. Po wywodach referenta uchwalono wotum zaufania ustępującemu Zarządowi i wybrano następujący Zarząd: przewodniczący — Kapias Józef; zast. — Kominek Ant.; sekretarz — Zioło Leon; zast. — Kreiz Ludwik; skarbnik — Tomiczek Wiktor; zastępcą Stanclik Jan i kontrolerzy: Maga Jan i Dudzik Alojzy.

ŻYWIEC I. — BROWAR.

W dniu 16 lutego b. r. w sali fabrycznej odbyło się Walne Zgromadzenie członków, na którem po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, sprawozdanie z działalności zdał tow. Lazar, zaś tow. Dudek Józef skarbnik zdał sprawozdanie kasowe, z którego wynika, iż dochód wraz z saldem (zł. 495.25) z 31 grudnia 1927 roku razem wynosił za cały rok 1928 zł 5.610.65, a rozchód razem zł 5.032.11 zaś pozostała gotówka w kasie na dzień 1 stycznia 1929 wynosi zł 578.54. Po sprawozdaniach uchwalono jednogłośnie wotum zaufania ustępującemu Zarządowi oraz wybrano następujący Zarząd: przewodniczący — Lazar Wacław; zast. — Sapeta Stanisław; sekretarz — Dudek Karol; zast. — Mucharski Józef; skarbnik — Dudek Józef; zast. — Sapeta Karol. Kom. rewizyjna: Stana Władysław i Giercuszek Wilhelm.

Z WŁOCŁAWKA.

We Włocławku pracuje dużo robotników chemicznych w papierniach i fajansowni. Organizacja naszego Związku jest słaba. Robotnicy są ospali i nie mogą zrozumieć konieczności zbudowania silnego klasowego Związku, któryby bronił robotników przed wyzyskiem fabrykantów. Bieda między robotnikami jest straszna, zarobki są tak mizerne, że w innych fabrykach papieru robotnicy zarobią o 50% więcej, aniżeli u nas. Istnieje wprawdzie Związek chadecki, który liczy także małą liczbę członków, łapią ludzi niskiemi wkładkami, ale nic, — zupełnie nic ten Związek nie robi dla dobra robotników. Potrafią tylko dużo gadać, obiecywać robotnikom, ale żadnej podwyżki nie wywalczą dla robotników. Te mizerne podwyżki, jakie były, to sami fabrykanci przyznali, a Związek chadecki chwalił się, że to ich zasługa.

Robotnicy są nieświadomi, bo jakby wiedzieli, co to jest Związek chadecki, to nikt nie zapłaciłby im grosza. Bo Związek chadecki istnieje po to, aby popierać kapitalistów, aby tumanić robotników, że coś dla nich może zrobić, byle robotników odciągnąć od prawdziwego robotniczego Związku klasowego i trzymać ich pod swojemi skrzydłami księdza, który mówi „módl się, pracuj, słuchaj swego chlebodawcy, bo pokorne ciele dwie matki ssie (na cmentarzu) — a czeka Cię za to królestwo niebieskie na tamtym świecie.“ Kto wyznaje takie zasady ten jest naganiaczem kapitalistycznym, bo każe robotnikom pracować nad siły, słuchać pana i kłaniać mu się, albo całować po rękach za to, że go ten „pan“ strzyże, jak barana z wełny. Bo czem tańszy robotnik, to pełniejsza kieszeń pieniędzy kapitalisty.

Ostatnio bieda tak doskwiera, że może nareszcie robotnicy przejrzą na oczy i precz odpędzą chadeckich Faryzeuszów, a wstąpią do klasowej organizacji naszego Związku. Wiemy, że w tych papierniach, gdzie jest klasowy Związek robotniczy często dostają po 10% podwyżki, a u nas nic.

Ocknijcie się robotnicy, wstąpcie do naszego Związku, a wydźwigniecie się z nędzy.

Robotnik-Związkowiec.

Odwołanie.

Jan Marek, robotnik żywieckiej papierni i Solali odwołuje wypowiedziane słowa, uwłaczające godności rob. Z. Bajtlikównej i niniejszem publicznie ją przepraszam, dziękując równocześnie Sekret. Central. Zw. Rob. Przem. Chem. w Czechowicach za nieoddanie sprawy sądowi. Nałożoną karę w kwocie 10 zł. składam na rzecz miejscowego oddziału.

W sprawie zajścia z Kuchejdą Anną, robot. tej samej fabryki wyjaśniam, iż doszło do polubownego z nami załatwienia, a koszta poniesione zobowiązuję się do dni 14 wrócić.

Żywiec, dnia 22 lutego 1929 r.

Marek

* * *

Oto jak chadek musi odwoływać swoje obraźliwe słowa.

Nakładca: Centralny Związek Robot. Przemysłu Chemicznego w Rzeczpospolitej Polskiej.
Wydawca i odpow. redaktor: **Kazimierz Rusin.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarządem Henryka Schiffa.